

Uciekaj moje serce [duet ze mną] – Seweryn Krajewski

JA
Gdzieś w hotelowym korytarzu krótka chwila
Splecione ręce gdzieś na plaży, oczu błysk,
Wysłany w biegu krótki list,
Stokrotka śniegu, dobra myśl
To wciąż za mało, moje serce, żeby żyć
TY

Uciekaj skoro świt
Bo potem będzie wstyd
I nie wybaczy nikt
Chłodu ust twych
TY
Deszczowe wtorki, które przyjdą po niedzielach
Kropelka żalu, której winien jesteś ty
Nieprawda że tak miało być
Że warto w byle pustkę iść
To wciąż za mało, moje serce, żeby żyć

JA
Uciekaj skoro świt
Bo potem będzie wstyd
I nie wybaczy nikt
Chłodu ust, braku słów
TY

Uciekaj skoro świt
Bo potem będzie wstyd
I nie wybaczy nikt
Chłodu ust twych

RAZEM
Odloty nagłe i wstydlive, niezabawne
Nic nie wiedzący, a zdradzony pies czy miś
Żałośnie chuda kwiatów kiść
I nowa złuda, nowa nić

To wciąż za mało moje serce, żeby żyć

JA

Uciekaj skoro świt

Bo potem będzie wstyd

I nie wybaczy nikt

Chłodu ust, braku słów

TY

Uciekaj skoro świt

Bo potem będzie wstyd

I nie wybaczy nikt

Chłodu ust twych



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych